

Zaufany urzędnik prezydenta Poznania spotka się z neonazistą. "Hańba i plucie w twarz"

13.08.2024
Piotr Żytnicki

 **wyborcza.pl**
POZNAŃ

Dyrektor gabinetu Jacka Jaśkowiaka twierdzi, że ma obowiązek umówić się z każdym obywatelem, który o to poprosi. - To ciekawe, bo my na spotkanie czekamy dwa lata - mówi poznańska aktywistka.

Na spotkanie w poznańskim urzędzie miasta wybiera się neonazista Tomasz Kusiak. Przedstawia się: nacjonalista, skinhead, "Polak pochodzenia polskiego" i prezes Zjednoczenia Nacjonalistów Ojczyzny Polskiej. To samozwańcza organizacja, która nie występuje w rejestrze stowarzyszeń. Działalności organizacji neonazistowskich zabrania Konstytucja.

Neonaziści w centrum Poznania z piosenką o Hitlerze

Kusiak, wcześniej aktywny głównie w internecie, w czwartek, 8 sierpnia, wyszedł na ulice Poznania. Poprowadził przez centrum neonazistowski marsz. Siedmiu mężczyzn niosło flagi z krzyżami celtyckimi, które dla neonazistów są symbolem dominacji białej rasy. Z głośnika płynęła piosenka neonazistowskiej kapeli o "jednym wodzu", czyli Adolfie Hitlerze.



Kusiak zignorował w ten sposób wydany przez urząd miasta zakaz zgromadzenia. Wykiwał też policję. Neonaziści umówili się w innym miejscu niż zgłoszone wcześniej. Przeszli głównym deptakiem na ul. Półwiejskiej. Nikt ich nie zatrzymał.

Przed marszem Kusiak odwiedził urząd miasta. Ogolony na łyso, w glanach, ciemnych spodniach i białej koszulce z krzyżem celtyckim, domagał się rozmowy z Jackiem Jaśkowiakiem, prezydentem Poznania z Koalicji Obywatelskiej.

- Wizyta jest związana z pomówieniem, że jesteśmy neonazistami. Jesteśmy nacjonalistami ojczyzny polskiej. To zasadnicza różnica - przekonywał dziennikarza portalu wPoznaniu.pl.

Spotkanie z neonazistą

Kusiak nie zastał Jaśkowiak, bo prezydent jest na urlopie. Nie odszedł jednak z kwitkiem. Urzędnicy od razu umówili go na spotkanie z Patrykiem Pawełczakiem, dyrektorem gabinetu prezydenta Jaśkowiaka. Potwierdziło nam to biuro prasowe urzędu miasta.

Termin też znalazł się szybko. Dyrektor miał przyjąć neonazistę w poniedziałek, 12 sierpnia, cztery dni po neonazistowskim marszu.

Prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas, działacz antyrasistowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej, jest oburzony: - Zapraszanie neonazisty na specjalne spotkanie z dyrektorem to nie tylko hańbienie urzędu, ale też plucie w twarz obywatelom, którzy nie zgadzają się na promocję nazizmu.

W poniedziałek do spotkania nie doszło, ale nie dlatego, że urząd miasta się zreflektował.

"Zostało przełożone na wniosek pana Kusiaka" - informuje nas w mailu Kamil Wyszomirski, pracownik gabinetu prezydenta Poznania. Nowy termin to wtorek, 20 sierpnia.

Wyszomirski wyjaśnia, że tematem spotkania ma być "omówienie odmowy udzielenia honorowego patronatu prezydenta miasta dla wydarzenia, które chciał zorganizować pan Kusiak".

To wydarzenie to właśnie neonazistowski marsz, który przeszedł ulicami Poznania mimo zakazu wydanego przez urząd miasta.

Jaśkowiak: Nie ma miejsca na propagowanie nazizmu

Podwładni prezydenta Jaśkowiaka najpierw zarejestrowali neonazistowskie zgromadzenie, a gdy zwróciliśmy na to uwagę, przekonywali nas, że neonaziści mają pełne prawo korzystać ze "wszystkich dobrodziejstw demokracji". Wmawiali nam też, że prawo nie pozwala prewencyjnie zakazać zgromadzenia, mimo że taka możliwość istnieje.

Po naszych pytaniach Jaśkowiak wyraził ubolewanie z powodu zarejestrowania zgromadzenia. Obiecał, że przyjrzy się sprawie. Kilka dni później urząd zmienił zdanie i zakazał zgromadzenia.

Powód: odbycie zgromadzenia może naruszać przepisy karne, które zabraniają propagowania nazizmu i nawoływania do nienawiści na tle rasowym.

Na łamach "Wyborczej" udowodniliśmy, że Tomasz Kusiak pod pretekstem "święta nacjonalistów" organizuje neonazistowski spęd. Świadczyła o tym już sama data: 8 sierpnia, zapisywana w kalendarzu jako 8.8.

W środowisku neonazistów dwie ósemki to zakamuflowane pozdrowienie "heil Hitler" (od ósmych liter alfabetu).

Dwie ósemki znalazły się też w hasle promującym zgromadzenie: "8.8 Światowy Dzień Nacjonalizmu 8.8" (jedyne ogólnoswiatowe święto przypisane do 8 sierpnia to światowy dzień pszczoł, a nie nacjonalizmu). Kusiak zapowiadał również pochód z flagami z krzyżem celtyckim (symbol dominacji białej rasy) oraz odtwarzanie piosenek neonazistowskiej i rasistowskiej kapeli Konkwista 88.

W mailu do "Wyborczej" prezydent Jaśkowiak podkreślał: "Propagowanie nazizmu, w jakiegokolwiek formie, nie powinno mieć miejsca".

Urząd miasta: Spotkanie to obowiązek

Neonazistowskim marszem zajmują się teraz policja i prokuratura. Analizują, czy rasistowskie symbole i piosenka o Hitlerze wyczerpują znamiona przestępstwa.

Dyrektor Patryk Pawełczak to jeden z zaufanych współpracowników Jaśkowiaka. Pytamy, dlaczego zgodził się na spotkanie z neonazistą.

W imieniu dyrektora odpowiada jego podwładny Kamil Wyszomirski. Wyjaśnia, że urząd miasta ma obowiązek przyjmować obywateli w sprawach skarg i wniosków.

"Zasadą jest, że każdy może wnioskować o takie spotkanie" - podkreśla.

Z odpowiedzi dowiadujemy się, że do spotkań z mieszkańcami urząd wyznaczył przede wszystkim dyrektorów biur i wydziałów urzędu. Pawełczak jest jednym z nich. Spotkanie z Kusiakiem należy zatem do jego obowiązków.

Szybka ścieżka dla neonazisty

Wyszomirski zapewnia też, że wobec neonazisty nie zastosowano "żadnego specjalnego trybu". Oznacza to, że każdy mieszkaniec może od ręki umówić się na spotkanie z dyrektorem gabinetu prezydenta, a czas oczekiwania to jedynie cztery dni.

Dopytujemy, czy na pewno każdy ma takie same szanse na szybkie spotkanie jak neonazista Tomasz Kusiak. W odpowiedzi Wyszomirski zapewnia, że możliwość umówienia się z dyrektorem gabinetu prezydenta nie jest w żaden sposób ograniczana.

- To ciekawe - mówi nam jedna z poznańskich aktywistek (prosi o anonimowość). I pokazuje e-mail wysłany do urzędu miasta 3 listopada 2022 roku. "Chcemy w miarę możliwości porozmawiać osobiście z prezydentem i poznać jego zdanie" - napisała.

Aktywistka chciała porozmawiać z Jaśkowiakiem o marszu niepodległości organizowanym w Poznaniu przez narodowców. Wcześniej podpisała się pod listem "Poznań wolny od faszyzmu", którego autorzy domagali się zakazania marszu.

Iwa Ulatowska, wicedyrektorka gabinetu Jaśkowiaka, odpisała aktywistce, że prezydent przesłał list do wydziału organizacyjnego. Poleciała też kontaktować się z kierownikiem oddziału skarg i wniosków. Informację o chęci spotkania z prezydentem zignorowała.

- Nikt nie zaproponował nam też spotkania z dyrektorem gabinetu prezydenta. Czekamy zatem na takie spotkanie już dwa lata. Jak widać, neonaziści mają szybszą ścieżkę - uważa aktywistka.

Dlaczego Jaśkowiak to toleruje?

O ignorowaniu przez urząd miasta wspomina także prof. Rafał Pankowski ze stowarzyszenia Nigdy Więcej. - W ostatnich latach wielokrotnie podejmowaliśmy próby kontaktu. Proponowaliśmy bezpłatne szkolenia dla urzędników, by pomóc im rozpoznawać symbolikę neonazistowską - mówi Pankowski.

- Z jakim skutkiem? - pytamy.

- Żadnym. Władze Poznania po prostu nie odpowiedziały.

Pankowski nie rozumie, dlaczego dyrektor gabinetu prezydenta Jaśkowiak ma zamiar spotkać się z neonazistą, który publicznie zaprezentował rasistowskie symbole i puszczał piosenkę o Hitlerze.

- Nie jestem też w stanie wytłumaczyć, dlaczego prezydent Jaśkowiak to toleruje - mówi.

Dyrektora Pawełczaka pytamy, czy nie uważa, że spotkanie z neonazistą będzie legitymizowaniem jego działalności, co zamierza mu powiedzieć i czy poda mu rękę. Odpowiedzi nie dostajemy.

P. Żytnicki: „Zaufany urzędnik prezydenta Poznania spotka się z neonazistą. «Hańba i plucie w twarz»”.
Poznan.wyborcza.pl, 13.08.2024.

<https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,31223040,zaufany-urzednik-prezydenta-poznania-spotka-sie-z-neonazista.html>